Nr. 97. Dnia 9 kwietnia. Czwartek. Dnia 28 marca (9 kwietnia) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Marji Kleofasowej	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 28.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 37 r.
Piątek:	Ezechjela Pr. M.	Zachód „ „ 6-ej „ 38.	Zachód „ 1 „ 47 w.
Sobota:	Leona Papieża.	Długość dnia godzin 13 „ 10.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 1.
Niedziela:	Juljusza Pap.	Przybyło „ „ 5 „ 32.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.

Poniedziałek:	Hermenegildy K.
Wtorek:	Tyberjusza M.
Środa:	Anastazji M.
Czwartek:	Lamberta Męcz.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrosławy; jutro Gorysławy.

Zgromadzenia: Zebranie delegowanych do asystowania damom podczas tegorocznej kwesty wielkanocnej. (Kantor Banku państwa, Elektoralna—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych drugi odczyt p. Tadeusza Krzyżanowskiego p. t. „Miasto i zdrowie“. (Sala ratuszowa—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Hugonoci“ (występ gościnny panny Klary Cordier); jutro przedstawienie trupy russkiej: „Gapiątko“, oraz „Strachy“;— Rozmaitości: dziś „Ćwiartka papieru“; jutro „Honor“; —Mały: dziś „Nitouche“; jutro „Państwo Moulinard“, oraz „Figle Chochlika“. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 12928 rs. 50 kop. (Pożyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej rano do 12-ej w południe. Wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Dień* donosi, iż w tych dniach ministerjum finansów ukończyło prace około nowej ustawy giełdowej. Według projektu obowiązki komitetów giełdowych mają być następujące: 1) kontrolowanie cen towarów, akcyj, kursów wekslowych, frachtów itd.; 2) kontrolowanie operacyj handlowych; 3) składanie sprawozdań p. ministrowi finansów o obrotach handlowych, przesyłanie notatek o stanie przemysłu, handlu, żeglugi itd. i 4) inicjatywa we wszelkich sprawach, mających na celu rozwój różnych gałęzi przemysłu i handlu lokalnego.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, ministerjum dóbr państwa wystąpiło z projektem, aby owce zaliczone zostały do inwentarza nie podlegającego zajęciu i nie mogły być sprzedawane przez licytację.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w celach skuteczniejszej walki z nosacizną postanowiono jednocześnie ze spisem koni zarządzić rewizje weterynaryjne w okręgach popisowych.

= Ministerjum dóbr państwa zamierza w różnych okolicach państwa otworzyć kilka stacyj doświadczalnych dla wypróbowania nawozów mineralnych.

= Korespondent nasz petersburski pisze: „W nowej taryfie celnej, która przedstawioną została przez p. ministra finansów do zatwierdzenia radzie państwa, zaprojektowano między innemi podwyższenie cła od garbników w proszku do 15 kop., od ekstraktów garbniczych do 30 kop. w złocie od puda; od skór wyrobionych małych do 11 kopiejek złotem od puda; od skór wyrobionych dużych, oraz od safjanu, do 15 rubli złotem od puda, od skór lakierowanych do 8½ rubli złotem od puda, od obuwia skórzanego do 1 rubla złotem od funta, od obuwia damskiego ze skóry *chevreau* i od obuwia z jedwabnej materji do 2 rubli złotem od funta, od rękawiczek do 3 rubli złotem od funta. Cło od futer, a mianowicie: od bobrów, lisów czarnych i niebieskich, soboli, elek, szenszyli i wyder do 60 rubli złotem od puda. Cło od masy drzewnej, która dotąd ocleniu nie podlegała, pobierane będzie w wysokości 20 kop. złotem od puda. Od bibułki do papierosów, cienkiego papieru, używanego do opakowań, od oleodruków i drzeworytów projektowane jest pobieranie 8 rubli złotem od puda. Karton, zwany brystolem, ma w przyszłości opłacać do 4 rubli złotem za pud, wyroby z ceraty 6 rubli 80 kop. złotem od puda, obuwie z kauczuku 11 rubli 20 kop. złotem od puda, gutaperka i kauczuk 4 ruble złotem od puda, pióra i fiszbiny do 50 kop. złotem od puda, włos koński i materje włosiane 3 ruble złotem od puda”.

= Z Petersburga korespondent nasz pisze: „Opublikowane przed kilku dniami sprawozdanie kas państwa o wpływach skarbowych w ciągu roku 1890-go wykazuje, iż w r. z. podatek, opłacany od trunków dał skarbowi o 6½ miljonów rs. mniej, podatek zaś od tytuniu blizko o ½ miljona rs. mniej niż w r. 1889. Cyfry te stanowią przyczynek do zaznaczonego w telegramie petersburskiego naszego korespondenta (nr. 92 *Kurjera*) faktu, iż ostatnio zarządzone podwyższenie akcyzy od trunków i tytuniu ujemnie wpłynęło na produkcję i w skutkach swych nie odpowiedziało zadaniu zasilenia skarbu państwa. Dochód, osiągnęty w r. 1890-ym z ceł, dał blizko 4 miljony rs. więcej, niż w r. 1889-m i wynika ze znaczniejszego w ciągu ostatnich miesięcy niż zwykle przywozu towarów zagranicznych, sprowadzanych usilnie w tym czasie w przewidywaniu wejścia w wykonanie wkrótce po nowym roku r. b. nowej taryfy celnej. Akcyza od cukru przyniosła skarbowi o 3½ miljona rs. więcej niż w r. 1889-ym. Produkcja cukru zwiększyła się w istocie znacznie w roku ubiegłym w gubernjach południowych i południowo-zachodnich Rosji wobec coraz większego zapotrzebowania cukru russkiego do Azji, a mianowicie do Persji”.

21

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ X.

Jak się Walek Kuc pobrał z Jagną.

W starym bremeńskim dworcu kolei żelaznej wychodźcy całemi dniami i wieczorami prowadzili rozmowy, a główny przedmiot stanowiła Brazylja, o której nikt z nich nic a nic nie wiedział. Było to życie próżniackie, nudne, sprzyjające wytwarzaniu się przerozmaitych baśni.

Rozeszła się raz była wieść, że w Brazylji największego poważania używają tacy, którzy przybywają tam z żonami i dziećmi; to przekonanie było powszechne między wychodźcami polskimi.

— Juści samemu parobkowi, albo samej jednej dziewce gruntu oni tam dać nie mogą,— mówiono— bo do czegoby to było podobne. Trza do obsługi roli mieć potrzebne ręce i w głowie należyty statek.

— Żenić się trzeba, niema co! — wykrzykiwał Głodzikowski.—Ja, chwalić Boga, dzieci już mam, a kobietę też sobie upatrzyłem!...

Jednakże Wicek Strzała dawał się słyszeć:

— Niech ja wprzód widzę, że się jest po co schylić, to o żeniaczkę najmniejsza. Przecie jeszcze tego gruntu nie dali i może go znowu tak dadzą, jak bilety na przejazd od granicy do Bremy...

Inni bezżenni precz się rozglądali po dziewuchach i ksiądz Prahars dawał nieraz dwa śluby dziennie wychodźcom polskim. A łatwo było wziąć ślub taki w Bremie; dosyć, żeby państwo młodzi stawili się u księdza z dwoma świadkami. Tem bardziej płci żeńskiej nie zbywało na chęciach tego rodzaju; jaka taka dziewczyna pragnęła gorąco, ażeby z chwilą przybycia do ziemi obiecanej być odrazu gospodynią, panią w swoim domu, w którym, jak mniemała, nie będzie brakowało niczego.

Podobnie myślała i Grzędzianka. Przewinęło się około niej kilku nowych zalotników, ale jej teraz Walek wszedł w głowę i ułożyła sobie, że on byłby najlepszy na męża, jako potulny, miękki. Co mogła, to robiła, żeby go koniecznie przyciągnąć do siebie. Ile razy się gdzie spotkali, Maryna zaraz naciąga rozmowę na to, że się ludzie tak na gwałt teraz żenią. Niewiele miała trudności z Walkiem. Jak raz tylko przyszło do tego, że ją zaczął całować w usta, tak się potem ułożyli o dzień ślubu.

Było to we czwartek, a w piątek po południu poszli oboje do spowiedzi. Dużo się ludzi spowiadało dnia tego, bo w przyszłym tygodniu mieli już opuścić Bremę, więc każdy chciał zepchnąć z siebie grzechy. Przyszła też wtenczas na spowiedź i Jagna. Wypadło tak jakoś szczególnie, że przy konfesjonale po jednej stronie stanął Walek, a Jagna po drugiej; ledwie ona skończyła spowiedź, on już klęczał i bił się w piersi: „Ja grzeszny spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu”. Wyspowiadał się, idzie przed wielki ołtarz na pacierz, spojrzy—Jagna klęczy i modli się gorąco; słychać było każdy jej wyraz. Dziwnie mu to jakoś padło na serce. Swoim porządkiem każde poszło do banhofu.

Ksiądz nie mógł dnia tego wyspowiadać wszystkich ludzi; sciemniać się już zaczęło, wychodzi z konfesjonału i powiada:

— Kto dziś nie odbył spowiedzi, niech przyjdzie jutro, bo już niema czasu:

Grzędzianka nie mogła odbyć spowiedzi w piątek.

Nazajutrz Walek poszedł rano na mszę, przyjął sakrament, wymodlił się, wraca na śniadanie, a tu na drodze stoi Wicek z Matusem i gwarzą. Walek przystanął z nimi na chwilę, chce potem odejść; Wicok zaś nań kiwnął głową i powiada:

— Słuchajno, chciałem ci coś powiedzieć.

— O cóż takiego chodzi?

— Powiadają ludzie, że się masz pobrać z Maryną Grzędzianką, czy to prawda? Mów szczerze, bo mnie przecie wszystko jedno: ja z nią nie będę siedział; jeno ci radzę przez życzliwość—zastanów się!

Niespodzianie tak zagadnięty, drapie się Walek w głowę, nie wie jakoś, co ma odpowiedzieć, a Wicek tak dalej mówi:

— Kiej w Rokitnicy padła na ludzi gorączka do tej emigracji i każdy tylko chciał z domu jak najprędzej uciekać, to się siła zła narobiło; teraz znowu w Bremie inny djabeł bezżennym ludziom spać nie daje. Czy to tak dobrze robić głupstwa bez żadnego pomyślenia? Potrzebne to to, żeby się jeden przez drugiego co tchu żenił? Siaki taki w pośpiechu nie pomyśli nawet, że sobie baby nie dobrał, jeno chwyta pierwszą lepszą, co mu w oczy wpadła. Spytajże się Matusa, jako jest chłop stateczny, czy ja źle mówię?...

— Wicek kóli twojemu własnemu użytkowi rai— rzecze Matus.—Maryna gładka na urodę, tyla chłop nie będzie miał z niej pociechy. Do gospodarstwa taka na nic, co jeno dba o strojność, a za każdym się rada oglądać. Czy ona czego w chałupie porządnie dopilnuje? Jacy ty musisz jej samej dobrze pilnować. Nieprzymierzający, choćby i teraz, toć ona ciągiem do Mikołaja Dąbka szczerzy zęby, a z tobą niby ma iść do ołtarza. Ożenić ci się, człowieku, łatwo, ale się trudniej odżenić! Ty, Walek, osobliwie, coś jak wosk miękki, skoro sobie raz pojmiesz jakiego djabła, to cię będzie całe życie tarmosił. Ja mam babę, do rany ją przyłożyć; nad uszyma mi nigdy nie skrzeczy, żadnej przeciwy w niczem nie zrobi, a powiadam szczerze, że samemu lżej na świecie... Lepiej się rozmyśl i daj pokój żeniaczce do czasu!

— Toć się już zaręczyłem—bąknął Walek.

— Łatwiej się uporać po zaręczynach, niż po ślubie!—zawołał Wicek.—Moje zrękowiny też były, a Pan Bóg mię ustrzegł do tego czasu...

— Niechbyś sobie choć dobrał kobietę, jak należy—rzeknie Matus—toby jeszcze było pół biedy; ale Maryna ci nie da ze siebie żadnej wyręki.

Oni tak rozprawiają, a tu idzie z kościoła Jagna, bo tego dnia także przystępowała do sakramentu; przeszła około nich, powiedziała:—„niech będzie pochwalony”...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Według doniesienia dzienników petersburskich w pałacu księżnej Radziwiłłowej w Petersburgu zaczęto licytację mebli i kolekcyj, oszacowanych na 40,000 rubli.

= Według obowiązujących przepisów, terminatorzy tutejszych zgromadzeń rzemieśniczych, zapisani do szkół niedzielno-rzemieślniczych, o ile cztery razy z rzędu opuszczą lekcje bez uzasadnionych powodów, są z tych szkół wydalani. Z tego powodu zawakowało obecnie 184 miejsc, na które mogą być przyjęci nowi kandydaci, na tyle uzdolnieni, aby módz przechodzić kurs nauk, rozpoczęty po Nowym Roku, razem z poprzednimi uczniami. Miejsca wakują w następujących szkołach: w jednoklasowych: w 4-ej (Twarda nr. 38) 12 miejsc; w 7-ej (Nowogrodzka nr. 28) 7 miejsc; w 8-ej (Wilcza nr. 25) 10 miejsc; wreszcie w 12-ej (Krucza nr. 17-ty) 24 miejsca. W dwuklasowych: w 1-ej (Zielna nr. 20) w 1-ej kl. 2 miejsca; w 2-ej (Hoża nr. 9) w 1-ej kl. 9 miejsc; w 6-ej (Nowy Świat nr. 32) w 1-ej kl. 5 i w 2-ej kl. 4 miejsca. W trzyklasowych: w 1-ej (Nowe Miasto nr. 4) w 3-ej kl. 30 miejsc; w 2-ej (Gęsia nr. 9) w 1-ej kl. 1 miejsce: w 3-ej (Złota nr. 53) w 3-ej klasie 5 m.; w 5-ej z wieczornymi kursami (Złota nr. 53) w 3-ej kl. 8 miejsc; wreszcie w 6-ej z kursami wieczorowymi (Aleja Ujazdowska gmach IV-go męzkiego gimnazjum) w 2-ej klasie 18, w 3-ej 36 miejsc.

= Z decyzji JE. Głównego Naczelnika kraju zatwierdzeni zostali na członków zarządu podatkowego miejskiego: ze strony magistratu pp. Juljan Fraget, Henryk Bełczykiewicz, Stanisław Filipkowski i Aleksander Rajchman; ze strony Towarzystwa kupieckiego pp. Karol Aquilino, kandydatami: Stanisław Rotwand i Edmund Fuchs; ze strony giełdy pp. Ludwik Spiess, Ludwik Starkman, Bronisław Werner i Maurycy Fajans.

= Z rozporządzenia p. o. oberpolicmajstra zebrane zostały wiadomości o istniejących w mieście składach starego żelaztwa, i jak donosi *Gaz. polic.*, okazało się, że w liczbie kupionych zużytych nabojów artyleryjskich, często znajdują się niewystrzelone, które przy wyładowywaniu, zwłaszcza zaś przy rozbijaniu lub ogrzewaniu, grożą niebezpieczeństwem wybuchu, mogącego spowodować nieszczęśliwe wypadki z ludźmi. Mając na względzie bezpieczeństwo mieszkańców miasta, komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie oznajmić utrzymującym składy starego żelaztwa, że przechowywanie nabojów artyleryjskich w śródmieściu i bardziej ludnych dzielnicach, nie może być dozwolonem. Dlatego właściciele rzeczonych składów winni się najdalej do d. 2-go lipca r. b. wynaleść inne pomieszczenia w miejscowościach położonych na oddalonych ulicach. Rozbijanie zaś lub ogrzewanie starych nabojów artyleryjskich gdziekolwiek w obrębie miasta surowo jest wzbronionem.

= Z powodu powziętego projektu, aby w przeddzień otwarcia w Warszawie jarmarku świętojańskiego na wełnę, tj. d. 14-go czerwca, w godzinach wieczornych odbywana była w tutejszej sali giełdowej walna narada sprzedających i kupujących wełnę dla wzajemnego zbliżenia się bezpośrednio i porozumienia co do cen, magistrat tutejszy, pragnąc projekt ten urzeczywistnić jeszcze w r. b., poczynił już odpowiednie środki, oraz odniósł się do tutejszego komitetu giełdowego z zapytaniem, czy udzieli bezinteresownie sali na wzmiankowany użytek na czas od godziny 3-ej po południu do wieczora dnia 14-go czerwca r. b.

= Kanały w posesyj nr. 496 na Miodowej znajdują się w takim nieporządku, iż okoliczność ta może szkodliwie oddziałać nie tylko na stan sanitarny rzeczonego domu; lecz i sąsiednich. Ponieważ właściciel posesyj, jak donosi *Gaz. polic.*: pomimo kilkakrotnych odezw zarządu kanalizacyj żadnych środków zaradczych nie przedsięwziął, z tego powodu została delegowaną komisja dla zrewidowania domu pod względem sanitarno-policyjnym. Komisja ta zejdzie na grunt jutro w piątek o 11-ej przed południem i składa się: z pom. oberpolicmajstra, pułkownika Andzaurowa, lekarza-hygienisty, d-ra Polaka, budowniczego cyrkułowego technika miejskiego i dwóch zaproszonych właścicieli domów.

= Onegdaj, o godz. 7-ej wieczorem, w sali wydziału administracyjnego w magistracie, odbyła się sesja zgromadzenia mularzy. Do księgi cechowej zapisano jednego ucznia. Z liczby pięciu kandydatów na czeladników, trzech tylko przyjęto, którzy mają zdać egzamin. Dwóm kandydatom Ludwikowi Tomorskiemu i Janowi Kozłowskiemu, meldującym się na majstrów, wyznaczono nowy termin do egzaminu.

= Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XII-go zaproszono p. Edwarda Troszella, a do takiejże rady cyrkułu VI-go pp.: Karola-Szymona Wejschetza, Benona Waltza, Gustawa Szmejkego, Antoniego Kiersta i Feliksa Jamiołkowskiego.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności rozdzielono kwotę rs. 110 dla dotkniętych powodzią i uproszono właściwych opiekunów cyrkułowych o doręczenie wyznaczonego zasiłku. Następnie postanowiono podziękować p. Storlowi, opiekunowi cyrkułu IX-go oddziału 2-go, który od końca grudnia r. z. do końca r. b. wydał bezpłatnych obiadów 7,947 dla stu przeszło biednych, oprócz święconego dla 120-tu przeszło i wsparcia pieniężne 156-iu powodzianom.

= Jutro o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie sekcji V-ej handlowej, którego program obejmuje: 1) odczytanie protokółu z poprzedniej sesji, 2) p. Bron. Werner, mówić będzie „O ustanowieniu taryf kolejowych" i przedstawi referat w sprawie monetyzacji srebra w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, 3) p. J. Grzegorzewski w dalszym ciągu mówić będzie o handlu ze wschodem.

= W d. 11-ym b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, na którem po przeczytaniu protokółu z poprzedniej sesji, p. I. J. Roguski mówić będzie „O własnościach czterotlenku azotu". Następnie odbędzie się sprawozdanie z literatury chemiczno-technicznej, zakończą zaś posiedzenie sprawy bieżące i drobne wiadomości z dziedziny przemysłu chemicznego.

= W zawiązanem niedawno sosnowickiem Towarzystwie akcyjnem kopalni węgla i zakładów hutniczych, naczelnym buchalterem mianowany został p. Stanisław Gralewski, a inspektorem rządowym kopalni hr. Renarda w Sielcach, inżenier górniczy p. Łępicki.

= Nowy prezes.

Niedawno donosiliśmy, iż prezesem Towarzystwa lekarskiego w Petersburgu został z wyboru dr. Kazimierz Wołowski.

Obecnie o osobie nowego prezesa, którego rodzina dobrze w kraju jest znana, otrzymujemy kilka dat bjograficznych.

Pan W. urodził się w r. 1834-ym w Warszawie, w Petersburgu zaś, jako lekarz, przebywa już lat 40.

Studja medyczne ukończył w stolicy nadnewskiej, poczem odbył kampanję krymską, jako doktor wojskowy w pułku gwardji, wreszcie przez lat 20 z górą był naczelnym lekarzem głównego Towarzystwa kolei na drodze warszawsko-petersburskiej.

W zakresie nauk lekarskich pisywał i pisuje wiele.

= **Z literatury.**

* W ostatnim nrze *Niwy* dr. A. Donimirski dał artykuł o „Sumach welfickich", p. Stanisław Skarzyński o „Bimetalizmie", Kenig o „Bez dogmatu" Sienkiewicza, Rembowski o „Wodzickim, jako myśliwym".

Część beletrystyczną zeszytu składają: powieść: Anny Greec „Przy zamkniętych drzwiach" i Rogosza „Wspomnienia pruskiego oficera"

Wogóle numer ten, z d. 1-go kwietnia, odznacza się doborem artykułów.

* Marcowy zeszyt *Ateneum* przynosi nam interesującą rozprawę Al. Kraushara „Nowe epizody z ostatnich lat życia Paska", dra Kocha „Prądy w najnowszej literaturze niemieckiej", Trepki „Krytyka i krytycy we Francji", „Listy czeskie" Gablera itd.

* *Bibljoteka warszawska* również w ostatnim zeszycie odznacza się bogactwem treści.

Rostafiński opisuje zabytek literacki z 1626-go r. p. t. „Pamięć robót i dozoru gospodarczego Teodora Zawadzkiego", p. Antoni Górski przemawia „W kwestji własności literackiej", Ludwik Ćwikliński ocenia odkrycia naukowe Schliemana, dr. Czermak kreśli studjum z historji rozpraw politycznych.

Dalej spotykamy dwa fragmenty poetyckie Konopnickiej i opowiadanie Roguskiego „Mąż i pan".

= **Ze sztuki.**

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych ostatnio przybyły:

Feliksa Sypniewskiego: „Kochanowski wobec sąsiadów", Alfreda Schouppégo cztery płótna: „Morskie oko", „Czarny staw", „Górska wioska w Galicji" i „Most w górskiej wiosce", „Wisła pod Warszawą", Feliksa Słupskiego: „Z naszego życia", Bronisława Raciborskiego: akwarela „Piazetta z widokiem na San Giorgo w Wenecji", wreszcie Samuela Hirszenberga: „Głowa dziewczynki i „Portret pani R."

W sprawie popularności dzieł, znajdujących się na wystawie, komitet Towarzystwa rozesłał do pp. artystów-malarzy okólnik, który ze wszech miar zasługuje na poparcie ze strony naszego świata artystycznego.

Okólnik ten brzmi:

„Pragnąc przyczynić się do ożywienia ruchu artystycznego i większego zainteresowania ogółu przybywającemi na wystawę Towarzystwa obrazami, co musi wypaść nie bez korzyści i dla samych ich autorów, komitet wszedł w układ z wydawcami *Tygodnika ilustrowanego* w Warszawie, w przedmiocie umieszczania w dziale sprawozdawczym ze sztuki plastycznej kopij lub szkiców trawionych, lepszych obrazów w formacie małym, katalogowym, do pięciu najwyżej, a w wyjątkowych tylko razach do sześciu cali w podstawie mającym, z odpowiedniemi objaśnieniami i oznaczeniem cen obrazów, z warunkiem, że klisze kopij po użyciu onych w *Tygodniku*, będą własnością Towarzystwa do dalszego, w razie potrzeby, użytkowania przez Towarzystwo.

Z uwagi, że tak drobne kopje w niczem nie mogą naruszyć praw artystów do oddzielnego reprodukowania ich obrazów w większych rozmiarach, że podobny system popularyzacji dzieł sztuki oddawna już jest praktykowany za granicą z wielką korzyścią dla artystów, że wreszcie tą drogą tylko można rozbudzić u ogółu ducha artystycznego, komitet mniema, że dokonany układ z *Tygodnikiem ilustrowanym* zostanie życzliwie przyjęty przez cały nasz świat artystyczny.

Gdyby, mimo to, który z pp. artystów nie życzył sobie umieszczania kopij lub szkiców obrazów swoich, znajdujących się na wystawie Towarzystwa, w dziale sprawozdawczym *Tygodnika ilustrowanego*, w takim razie raczy bezzwłocznie zawiadomić o tem komitet i zastrzeżenie takie komunikować i na przyszłość przy wysyłce każdego nowego obrazu swojego na wystawę Towarzystwa."

= „Tuberkulina".

Taki jest tytuł bomby scenicznej, napisanej przez jednego z autorów fars, ukrywającego się pod pseudonimem Eskulapa.

Jak sam tytuł wskazuje, treścią farsy jest karykaturalne przedstawienie metody Kocha.

Muzykę do tej *possy* układa p. Rybaczek.

= Odczyt.

Dziś odbędzie się druga z rzędu i zarazem ostatnia prelekcja p. T. Krzyżanowskiego p. t. „Miasto i zdrowie".

Treść odczytu interesować powinna nietylko specjalistów, ale i zwolenników popularnej wiedzy.

= Spółka ogrodnicza.

Jakkolwiek krótkie były dzieje spółki owocarskiej, likwidację jej przecież z góry przewidywano, a to z powodu małego kapitału, nie pozwalającego przedsiębiorstwa należycie rozwinąć.

Potrzebę jednak spółki nie tylko owocarskiej, lecz ogólnie ogrodniczej, odczuwają wszyscy przemysłowi ogrodnicy.

Projekt takiej jest właśnie teraz opracowywany i za pośrednictwem Towarzystwa ogrodniczego na jednem z miesięcznych zebrań zostanie do wiadomości osób interesowanych przedstawiony.

Według rzuconego dotychczas szkicu zamierzonej spółki, winna ona zasadzać się na sprzedaży hurtowej wszystkich produktów ogrodniczych, a więc: owoców, przetworów owocowych, kwiatów, roślin, nasion, warzyw i drzewek.

W tym celu otwiera się w Warszawie i na prowincji, tak w Cesarstwie jak i w Królestwie, kantory przyjmujące i załatwiające zamówienia.

Naturalnie, iż spółka będzie nabywała produkty dla swoich uczestników, o ile ci są producentami.

Przedsiębiorstwo oparte na udziałach, przy takim zakresie operacyj nie może wymagać dużego kapitału i 30,000 rs. podzielone na 120 udziałów po 250 rs. każdy, wystarczą na rozwój spółki.

Bliższe szczegóły w projekcie kontraktu spółkowego zostaną później ogłoszone.

= Kasa drukarzy.

Z inicjatywy redaktora *Wieku*, p. K. Zalewskiego, kasa pożyczkowa drukarzy ulegnie wkrótce radykalnej reformie.

Inicjator, po porozumieniu się z reprezentantami znaczniejszych drukarń w mieście, opracował projekt, wedle którego dotychczasowa kasa pożyczkowa zmienioną zostanie na kasę wkładowo-pożyczkową z 25-rublowemi udziałami.

Wkłady wnosić będzie można ratami miesięcznemi, z funduszów zaś kasy, która zlać się ma z funkcjonującą dotychczas, korzystać mają nietylko jej uczestnicy, ale i reszta pryncypałów i pracowników, przedstawiających odpowiednie gwarancje.

Ostateczną uchwałę w tej sprawie powziąć mają drukarze na najbliższem dorocznem zebraniu ogólnem.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa.

Wczoraj urzędnicy magistratu otrzymali sprawozdanie drukowane z działalności swej kasy.

Ze sprawozdania tego czerpiemy następujące cyfry: d. 1 stycznia r. z. znajdowało się w kasie w gotowiźnie 506 rs., w ciągu roku wpłynęło 24,395 rs. 87 kop., w tymże czasie wypożyczono 29,799 rs. 51

kop., pozostało zatem w kasie gotówką 102 rs. 39 kop:

W d. 1-m stycznia r. z. na pożyczkach u uczestników pozostawało 11,172 rs. 74 kop., w ciągu okresu sprawozdawczego wypożyczono uczestnikom 27,471 rs. 33 kop., w tymże czasie zwrócono na rachunek pożyczki 24,790 rs., pozostało zatem na długach 13,853 rs.

Kapitał z obowiązkowych wkładów wynosił w d. 1-m stycznia r. z. 10,594 rs. 43 kop.. z procentów od wydanych pożyczek wpłynęło 827 rs. 34 kop. w ciągu roku wpływ z wkładów obowiązkowych wynosił 3117 rs., byłoby zatem 14,539 rs. 73 kop., a że wydano uczestnikom ustępującym 1,974 rs. 79 k., przeto w dniu 1-ym stycznia r. b. kapitał kasy wynosił rs. 12,564 kop. 94.

W dniu 1-ym stycznia r. z. kasa liczyła 167 uczestników.

Skład osobisty zarządu stanowią: prezes Mieczysław Pronaszko, członkowie: Stanisław Dzięgielewski i Aleksander Styczyński, kasjer Włodzimierz Rosenthal i członkowie komisji rewizyjnej: Roman Zakrzewski i Józef Jaworski.

= Nowe dorożki.

Zanim powzięty projekt reformy dotychczasowych niewygodnych dorożek przyjdzie do skutku, przedsiębiorca p. Kazimierz Rybicki poświęca pewien kapitał na sprawienie 20-u dorożek nowego typu.

Z tych 8 dwukonnych będzie mogło pomieścić aż po 6 osób, a 12 jednokonnych po cztery.

Ekwipaże zostaną zbudowane na miejscu według rysunków, otrzymanych z Berlina.

Każda dorożka będzie mogła w razie niepogody zamienić się w szczelnie osłoniętą karetkę.

Do zaprzęgu w takich ekwipażach muszą być użyte konie silnej budowy i w tym celu pan R. sprowadzi 60 koni ze stajni Laubena w Saksonji.

Dorożki nowego typu mają być w ciągu tegorocznego lata na miasto wypuszczone.

= Osobliwa kryjówka.

W zeszłym tygodniu zmarł w dzielnicy praskiej S. W., właściciel kilku kolonij pod miastem, niegdyś młynarz, mający opinję bogatego człowieka.

Starzec ten, liczący w chwili zgonu 84 lat wieku, prowadził żywot biedaka już oddawna i kapitały wciąż gromadził.

Jedyna córka W., żona dozorcy drogowego kolei kijowsko-brzeskiej, nie otrzymawszy od ojca żadnego posagu, pomimo niejednokrotnych próśb, nic nigdy nie dostała.

Spodziewano się więc po śmierci skąpca znacznego majątku.

Tymczasem, pomimo najskromniejszych poszukiwań, na razie nic nie znaleziono.

Dopiero onegdaj, we wtorek, zięć, segregując ubranie po teściu, zwrócił uwagę na kożuch, niezwykle wypchany, wydający szelest papierów.

Okazało się, iż w kożuchu tym jest gotowizna i walory.

Rozpoczęto więc skrupulatne poszukiwania w reszcie garderoby oraz pościeli, i z podszewek surdutów, z poduszek, a nawet materaców wydobyto pieniądze.

Ogólna suma, znaleziona w powyższy sposób w gotowiźnie i papierach procentowych, wynosi 26,430 rs.

Nadto okazały się dowody na sumy hypoteczne do 20,000 rs.

= Zamiar grabieży.

Nocy wczorajszej Jan Terlicki, kolonista z pod Piaseczna, wracając do domu, tuż za rogatkami został zatrzymany przez dwóch drabów, proszących o podwiezienie.

Terlicki odmówił, lecz jeden z napastników wskoczył na bryczkę, drugi zaś przytrzymał konia.

Kolonista, obdarzony niepospolitą siłą, zepchnął rabusia i odciął konia, który przewrócił drugiego łotra.

Za uciekającym Terlickim puszczono grad kamieni, z których jeden trafił go w głowę, lecz dzięki grubej czapce, cios został osłabiony.

= Nieoględna.

Pomimo tylu przestróg, nieoględne kobiety wciąż ryzykują wyskakując z wagonów tramwajowych podczas biegu.

I wczoraj na ul. Królewskiej 18-letnia Dominika Zawadzka, pracownica magazynu, nie czekając na zatrzymanie się wagonu, wyskoczyła.

Wskutek zaczepienia sukni Z. upadła.

Podniesiono ją ze zwichniętą ręką i dotkliwem obrażeniem lewego boku.

= Przez zemstę.

Utrzymującemu furmanki za rogatkami powązkowskiemi, Efroimowi Benkemu, zachorowały onegdaj konie.

Wezwany weterynarz stwierdził otrucie.

Trzy konie ocalono, czwarty zaś zdechł.

Okazało się, iż sprawcą otrucia był Michał Sieczeń, furman, wydalony za rozmaite nadużycia.

Sieczeń zniknął bez wieści i jest poszukiwany.

= Nagły zgon.

Zamieszkała przy ul. Radzymińskiej na Szmulowiznie, żona wyrobnika, Marjanna Popończyk, nocy wczorajszej nagle zmarła.

P. liczyła 37 lat.

Przyczyna nagłej śmierci niewiadoma.

= Zaczadzenie.

Wczoraj rano, we własnem mieszkaniu przy ul. Furmańskiej pod nr. 7-ym, znaleziono całą rodzinę Adama Johaneberga, złożoną z 4-ch osób oraz 2-ch sług, bez przytomności.

Wezwany lekarz stwierdził zaczadzenie.

Po udzieleniu pomocy, wszystkich przywrócono wkrótce do przytomności.

= Zamach samobójczy.

Do zamieszkałej przy ul. Twardej pod nr. 12-ym Walerji Kocz przyszła jakaś kobieta z prośbą o pozwolenie przenocowania.

K., zdjęta litością, oddała nieznajomej oddzielny pokoik.

Wczoraj rano znaleziono ją bez zmysłów.

Okazało się, iż nieznajoma otruła się kwasem octowym.

Odesłano ją do szpitala św. Ducha.

= Pożar.

Wczoraj, około godz. 4-ej po południu, w domu Rappaporta, przy ul. Nalewki pod nr. 15-ym, w mieszkaniu Szmula Menka, zapaliły się złożone pod stołem gałgany i stara odzież.

Zawiadomiony oddział nalewkowski gotów był do wyjazdu, lecz go powstrzymano, gdyż przed przybyciem toporników, mieszkańcy sami ogień stłumili, bez poważniejszych następstw.

+ Kredyt na odnowienie katedry kieleckiej został pozyskany w sumie rs. 8,000.

+ W tych dniach zamknięto fabrykę koronek p. Kuczyńskiego pod Kołem. Fabryka istniała półtora roku.

+ Z decyzji ministerjum sprawiedliwości sędzią gminnym 3-go okręgu pow. olkuszewskiego mianowany został p. Kazimierz Wszołła.

+ Teatr amatorski.

Na rzecz miejscowych ubogich odbyło się w Słupcy w d. 22-im z. m. przedstawienie amatorskie, na którem odegrano „Posażną jedynaczkę", „O Józię" i „Stryj przyjechał".

Dochód ze sprzedaży biletów i naddatków wynosił rs. 117 kop. 90.

Zauważyć należy, że obywatelstwo słupeckie świeciło na przedstawieniu nieobecnością i że usiłowania dobroczynnych amatorów poparli tylko urzędnicy miejscowi, tudzież okoliczni ziemianie.

+ Echa płońskie.

Donoszą nam z Płońska:

„Od dłuższego czasu w mieście naszem nie grano teatru amatorskiego.

Dzięki jednak p. Lenczewskiemu, adwokatowi tutejszemu, i zarazem komendantowi straży ogniowej, inteligencja tutejsza wraz z klasą rzemieślniczą złączywszy się, wystawiła d. 5-go b. m., na dochód straży ogniowej miejskiej, trzy komedje: „O Józię" Bałuckiego, „O chlebie i wodzie" i Anczyca „Łobzowianie".

Przedstawienie próbne, jak i widowisko same, przepełnione były publicznością.

Salę teatralną przybrano wieńcami, a dekoracyj dostarczyła pracownia p. R. Morozowicza.

W pierwszej sztuce brali udział: pani i panna Nadratowskie, panna Malczykowska i p. A. Żółtowski.

W krotochwili „O chlebie i wodzie", oprócz powyższych osób, wystąpiła w roli nauczycielki pani Rutkowska; wreszcie w „Łobzowianach" występowały panny: Okrasińska, Kowalska i M. Muszyńska; pp.: Szmurło, Koryciński, Kozłowski, Łukaszewski, W. Żółtowski, Nadratowski i A. Żółtowski.

Muzykę, pod dyrekcją p. Holanda, sprowadzono z Płocka; przedstawieniem kierował p. Józef Cybulski, artysta dramatyczny, znany także z występów na scenie warszawskiej.

Wszyscy amatorowie wywiązali się z zadania jaknajlepiej."

+ Pensjonat.

Gaz. lubelska donosi, że przy gimnazjum męzkiem w Lublinie ma być utworzony pensjonat.

Przyjmowani tam będą, za określoną opłatą, tylko uczniowie tegoż gimnazjum.

+ Parcelacja.

W pow. łęczyckim przychodzi do skutku pierwsza przy pomocy banku włościańskiego parcelacja.

Piętnastu włościan zakupiło 93 mórg folwarku Rogoszyn za sumę rs. 9951.

Jako zadatek, włościanie złożyli rs. 2541, resztę ma spłacić bank włościański, który udziela nabywcom pożyczkę, spłacalną ratami w przeciągu lat 34½.

Kontrakt został już spisany u rejenta Jana Balickiego w Łęczycy.

+ Melasa.

Donosiliśmy, że w jednej z gorzelń pod Lublinem rozpoczęto próby pędzenia okowity z melasy.

Próby wypadły pomyślnie, gdyż wydajność melasy jest istotnie dobra, wskutek czego gorzelnia owa sprowadza coraz więcej tego artykułu.

+ Napad.

Włościanie ze wsi Bożechowa, w pow. lubelskim: Jan Groszek, Jan Rusinek, Kacper Marenda i Piotr Rac, napadli na drodze na powracających z jarmarku włościan ze wsi Majdan-Grabin, w pow. janowskim, dwóch braci Królów i obezwładniwszy ich, zabrali im 36 rs.

Napastników uwięziono.

+ Wypadek z bronią.

W d. 25-ym z. m. we wsi Kamienica Polska, w pow. częstochowskim, okoliczny mieszkaniec, Adam Krzyczmaniak, przybył w odwiedziny do swego stryja, Wojciecha Krzyczmaniaka, a oglądając nabitą dubeltówkę, spowodował wypadkowy strzał, którym ugodzony w piersi gospodarz domu, padł na miejscu.

+ Zbrodnia.

Wieczorem 26-go z. m. we wsi Teresin, w pow. łowickim, wystrzałem z broni palnej, wymierzonym z za okna, zabitą została 38-letnia Józefa Adamczykowa.

Śledztwo wykazało, iż sprawcą zabójstwa był rodzony brat zabitej, 17-letni chłopiec, którego do czynu morderczego namówił mąż Adamczykowej.

Tournée Modrzejewskiej.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Praga, 6-go kwietnia.

Scena czeska w Pradze nieraz już otwierała swoje progi gościnne. Lat temu dziesięć po raz pierwszy przedstawiła się publiczności czeskiej p. Deryng, przed rokiem p. Żelazowski na tejże scenie pozyskał uznanie ogółu.

Zawsze jednak mówiono o Modrzejewskiej, jako o pierwszej reprezentantce sztuki dramatycznej, pragnienie ujrzenia jej, echa nadchodzące z Ameryki podniecały ciekawość, starała się przeto dyrekcja teatru oddawna pozyskać na gościnne występy panią Modrzejewską, aż nareszcie teraz udało się jej to do skutku doprowadzić.

W tygodniu przyjazdu wszystkie ilustracje czeskie zamieściły portrety artystki z odpowiedniemi tekstami.

Na kolei witał Modrzejewską dyrektor „*Divadla*", członkowie koła w Pradze i inni. Zainteresowanie się publiczności po pierwszym występie tak się wzmogło, iż od wczesnego rana kasa teatralna była w obleżeniu. Wyprzedano też teatr do ostatniego miejsca.

Na pierwszy występ Modrzejewska obrała „Marję Stuart".

Po trzecim akcie wywołano artystkę sześć razy.

Przez cały wieczór było „*Divadlo*" uroczyście oświetlone. Rozumie się, że nie zabrakło też wieńców...

Ogółem występów będzie prawdopodobnie sześć.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Warszawski kantor Banku państwa przyjmować będzie do d. 11-go b. m. podania o zamianę 5-procentowych biletów bankowych na trzecią 4-procentową pożyczkę wewnętrzną od tych osób, które wymienione papiery złożyły w depozytach prywatnych, na rachunku bieżącym specjalnym, w kasie oszczędności, w zastawie i na innych rachunkach, oraz w depozytach Banku polskiego, jako to: na rachunkach kaucyj rządowych, kaucyj rozmaitych władz, kapitałów miejskich, duchowych, sądownych i innych.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. HIPOLIT OTTO,

właściciel dóbr Kuchary i Węglewice w powiecie łęczyckim, po krótkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 7-ym kwietnia r. b., przeżywszy lat 50. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 10-ym kwietnia, to jest w piątek z kościoła parafjalnego w Topoli na cmentarz miejscowy, o czem pozostała wdowa wraz z dziećmi zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. —1353—

† Ś. p. Ewa z Gruellów

ZIMMERMANN,

wdowa po fabrykancie, obywatelka miasta Skierniewic, po krótkiej chorobie, zmarła tamże dnia 7-go kwietnia r. b. przeżywszy lat 66. Pozostała córka wraz z wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na eksportację zwłok w piątek, tj. dnia 10-go b. m., o godzinie 2-ej po południu na cmentarz miejscowy. —1354—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 8-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu wczorajszym Najjaśniejsi Państwo wraz z Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkiemi Księżnemi Ksenią Aleksandrówną i Olgą Aleksandrówną, oraz Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem wyjechali do Gatczyny.

Petersburg 8-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Najwyższy Rozkaz z d. 26-go marca fligel-adjutanta sztabs-kapitana pułku strzelców lejb-gwardji Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Michała Michałowicza wyklucza ze służby, oraz rozkazuje 49-mu brzeskiemu pułkowi piechoty Wielkiego Księcia Michała Michałowicza nazywać się 49-ym pułkiem brzeskim piechoty, a 4-ej baterji Wielkiego Księcia Michała Michałowicza brygady artylerji konnej gwar-

dji, nazywać się 4-tą baterją brygady artylerji konnej gwardji.

Petersburg 8-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowoje wremia* słyszało, że Synod zatwierdził projekt utworzenia przy klasztorach mezkich i żeńskich szkół bezpłatnych dla dzieci włościańskich.

SYTUACJA W AUSTRJI.

Wiedeń 8-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Po czterogodzinnych naradach koło uchwaliło, iż stojąc przy dotychczasowej zasadzie autonomicznej na razie zastrzega sobie wolność działania parlamentarnego. Przyjazny stosunek z klubem hr. Hohenwartha i utrzymanie styczności (*Fühlung*) z lewicą dla ułatwienia jej współdziałania są rzeczą postanowioną. Jaworski zredaguje i ogłosi jutro w odpowiednich organach przebieg rokowań z klubami i uchwały koła. Grupa dziesięciu posłów żądała odroczenia uchwał i dążenia do przywrócenia dawnej prawicy, ewentualnie razem nawet z młodoczechami. Koło orzekło, że uchwały powinny być powzięte i ogłoszone zaraz, skoro lewica podobny komunikat ogłosiła. Dziś już można orzec na pewno, że ani dawna prawica, ani komisja parlamentarna grup prawicy przywrócone nie będą. Komisje trzech grup będą za pośrednictwem komisji koła porozumiewały się ze sobą. Dalsza nominacja nowych parów spodziewana.

ŁASKA MONARSZA.

Berlin 8-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz przesłał hr. Walderseemu, z powodu urodzin jego, własnoręczne pismo z nader gorącem i pochlebnem powinszowaniem.

NOWY TUNEL.

Bern (w Szwajcarji) 8 go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wielka rada postanowiła udzielić Towarzystwu kolei Jura-Simplon zasiłek miljona fr. na przebicie tunelu pod Simplonem.

ROKOSZ W MANIPURZE.

Londyn 8-go kwietna. (*Tel. pr. K. W.*) — Nie ulega już wątpliwości, że komisarz angielski Quinton i jego towarzysze wymordowani zostali przez rokoszan w Manipurze. Wiadomość tę potwierdza pismo uczestniczącego w ruchu brata usuniętego radży. W Manipurze stoczono znowu walkę, w której zginął komendant angielski. Przypuszczają, że jest to albo Grant, albo posłany mu z pomocą Pressgrave. (*Aj. półn.*)

BARNUM.

Nowy Jork 8-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Słynny impresario Barnum umarł.

Wiedeń 8-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Dwaj zamieszkali tu cudzoziemcy, brazylijski farmer Sutza i saski inspektor kolejowy Menzner zatrzymani byli w tych dniach w przejeździe z Konstantynopola przez władze bułgarskie w Caribrodzie, skutkiem padłego na nich podejrzenia o udział w zamachu na ministra Belczewa. Wypuszczono ich dopiero po ścisłem zbadaniu.

Berlin 8-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Magistrat monachijski uchwalił jednomyślnie zażądać od rady związkowej otwarcia granicy dla bydła.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go kwietnia. (*Tel. pryw Kurjera Warsz.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy, a obroty trochę żywsze. Rynek wartości russkich pod wpływem wiadomości o nowej pożyczce 3% russkiej, w której ma wziąć udział i kapitał niemiecki, był dziś uwzględniany i wykazuje korzyści. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w tranzakcjach końcomiesięcznych o 50 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen., krótki Petersburg o 50 fen., długoterminowy zaś o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 20 fen. (175.70), długoterminowe zaś pozostały bez zmiany (175.10). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., a pożyczki wschodnie o 50 kop., podczas gdy listy likwidacyjne pozostały bez zmiany. Tak samo, jak wczoraj, notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie, 6% russkie renty złote i kupony celne, niżej $4^1/_2$% listy zastawne russkie. wyżej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Akcje kredytowe austrjackie brano po 174.50, gotówka jest wciąż obfitą. Dyskonto prywatne obniżyło się o $^1/_8$%. Żyto miało dziś bardzo dobry pokup i podniosło się o 2 m. w towarze gotowym i o 3 m. w towarze dostawowym.

Berlin 8-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	241.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	241.10	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	240.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	240.—	„ „ dł.	—.—
Pil. ban. russk. na dost.	242.—	Żyto w tow. gotow.	189.75
Wschodnia poż. II em.	76.50	Żyto na wiosnę	188.50
Listy zast. serji I-ej	75.—		

Kursa z 7-go kwietnia. 241.—, 240.80, 240.20, 239.70, 241.25, 76.—, 74.80, —.—, 187.75, 185.50.

Petersburg 8-go kwietnia.—Weksle na Londyn 84.05. Pożyczka premjowa I-ej em. 238.—. Pożyczka premjowa II-ej em 221.—. Półimperjały 6.74.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. M. z Kruczej.*—Do wyższych. Nie korzystaję.

— *Alfredowi.* — Pogłoska ta wydaje się zupełnie bezpodstawną.

— *Młodemu prenumeratorowi.* — 1) Zależy od wydziału. 2) Opłata (czesne) wynosi od każdej godziny przedmiotu za semestr (półrocze) złr. 1 ct. 5, czyli że wybierając np. godzin 10 do słuchania tygodniowo zapłaci sz. pan czesnego złr. 10 ct. 50. 3) Patent szkoły realnej nie wystarcza, trzeba mieć patent gimnazjum klasycznego lub też zdać egzamin w zakresie programu takiego zakładu naukowego. 4) Wolnym słuchaczem być można. 5) Przedmioty możemy wyliczyć wówczas, jeżeli sz. pan nas objaśni, o który wydział mu chodzi (teologiczny, prawny, medyczny i filozoficzny). 6) Rok szkolny zaczyna się w d. 1-ym października, utrzymanie kosztuje miesięcznie do 40 rs., a zakład nie nazywa się akademją lecz uniwersytetem.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Kruczej.*—Przez *s.*

— *Farmaceucie z ul. Marszałkowskiej.* — O ważniejszych drukujemy.

— *Panu A. R. z ul. Hortensji.* — Za informację uprzejmie dziękujemy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 8-go kwietnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 7-go g. 9 w.	751.1	72	WPd	3.9	=	3.1
D. 8-go g. 7 r.	749.3	70	WPd	3.9	=	3.1
„ g. 1 pp.	749.4	50	WPd	7.8	=	6.2

W ciągu d. 7-go b. m.) Temperatura najniższa C. 2.0=R. 1.6
„ najwyższa C. 7.6=R. 6.0
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	35 p. p.	11	05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	15 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Марта (8 Апрѣля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).